

Reforma sądowa

Miesięcznik poświęcony nowym ustawom procesowym.

Prenumerata wynosi:
Rocznie . . . 5 K.
Półrocznie 2 K 50 h
Numer pojedyn. 60 h

ORGAN
KRAJOWEGO ZWIĄZKU SĘDZIÓW.

ADRES
Redakcyi i Administr.
Lwów,
ul. Sobieszczyzna 1. 4.

REDAKTOR i WYDAWCA: **ROMUALD A. LEWANDOWSKI.**

Dział związkowy.

Krajowy Związek sędziów,

Na pismo Komitetu wystosowane do J. E. Pana Ministra sprawiedliwości Dr. Kleina w sprawie organizacyi naszego Związku otrzymał komitet następującą odpowiedź na ręce Przewodniczącego Komitetu:

„Für Ihre sehr freundliche Begrüssung im Namen des vorbereitenden Ausschusses der Landesrichter-Vereinigung in Lemberg danke ich verbindlichst. Ich bringe dem neuen Verbands aufrichtiges Interesse entgegen und freue mich der Versicherung, dass die Vereinsmitglieder eingedenk ihrer Pflichten gegen Staat und Bevölkerung in erster Linie die Rechtspflege, die wissenschaftliche Ausbildung und ethische Hebung des Richterstandes ins Auge fassen und ihre besten Kräfte daran wenden wollen, zur Hebung der Rechtsprechung und des Ansehens des Richterstandes beizutragen. Über die sich in dieser Versicherung aussprechenden Auffassungen und Gesinnungen empfinde ich umso grössere Freude, als sie verbürgen, dass zwischen der Vereinigung und dem Justizministerium keine Kontroverse zu besorgen ist. Ich schöpfe daraus zugleich die Hoffnung, dass wir in allem, was der Justiz frommt und förderlich ist, einer Meinung sein werden, und dass die Vereinigung sich bei Bestimmung ihrer Ziele und bei der Wahl der Mittel zu deren Erreichung nicht nur stets des Realisierbaren bewusst bleiben, sondern auch dessen eingedenk sein wird, dass das Ansehen und die Geltung der Justiz von dem Wirken und Auftreten der Richter abhängt und auch für deren Wünsche vor allem die Anforderungen massgebend sein müssen, die Staat und Volk an das Gerichtswesen stellen müssen.

Mit dem Ausdrucke vorzüglicher Hochachtung ergehenst

Wien, am 14. August 1907.

Klein m. p.

Głosy prasy o Krajowym Związku sędziów.

Redakcja Gazety lwowskiej w Nr. 165. z 21. lipca 1907. tak się wyraża o naszym Związku:

Komitet przygotowawczy krajowego Związku sędziów rozesłał z numerem czerwcowym *Reformy Sądowej*, organu związkowego, wszystkim sędziom i prokuratorom zatwierdzony już przez Namiestnictwo statut krajowego Związku sędziów, z apelem do przystąpienia do Związku i organizowania miejscowych kół sędziowskich.

Nie wątpimy, że nie braknie ani jednego sędziego, ani prokuratora w tym Związku, do którego należeć mogą sędziowie w służbie czynnej, emeryci, członkowie Prokuratury Państwa i praktykanci sądowi. Rząd wita z całą sympatyą asocjacyę urzędniczą, w ramach dozwolonych zorganizowaną i działającą. To powinno wpłynąć na tych, którzy mieli do tej pory jakiekolwiek w tej mierze wątpliwości.

Potężny ruch asocjacyi, który od szeregu lat przenika wszystkie oświecone społeczeństwa, zataczając pośród nich coraz szersze kręgi. sprawił niewątpliwie, że świeżo przychodzi w kraju naszym do skutku „Związek sędziów“, Sam fakt powstania tego zawodowego zjednoczenia pierwszorzędných czynników społecznych, jakimi są wszędzie sfery sędziowskie, dowodzi bezspornie, że przewodnią myślą inicjatorów tej nowej, tak poważnej formacyi, była obrona rozlicznych, zarówno moralnych, jak materialnych interesów stanu sędziowskiego. Obrona tego rodzaju zapomocą stowarzyszenia się dużych zastępów jednostek tego samego stopnia inteligencji i kierunku pracy umysłowej, stała się widocznie wprost już niezbędną dzisiaj, wobec tego stopniowego zróżniczkowania w analogicznych formach wszystkich już niemal warstw pracujących. W oczach naszych szeregują się do łącznej walki o byt swój najrozmaitsze stany i zawody, każdy z osobna — od najwyższych szczebli hierarchii społecznej do najniższych, a pożyteczne wyniki asocjacyi poszczególnych grup tego samego typu nie dają długo na siebie czekać.

Zwolna już wytwarza się w nowoczesnem społeczeństwie słuszne przekonanie, że właśnie na tej jednej drodze i w coraz bardziej uporządkowanych w ten sposób stosunkach wśród warstw, jakby uszykowanej w korpusy armij regularnych, owa niewolnicza „walka o byt“ coraz więcej zatracą swoje brutalne cechy, milknie egoizm jednostki na rzecz dobra ogółu, a duch karności i solidarności w poszczególnych szeregach tępi skutecznie zakusy samolubne, w naturze każdego tworu ziemskiego głęboko tkwiące!

Dla przyszłego historyozofa, który z wszelkich odruchów i objawów społecznych będzie usiłował odgadnąć i ustalić rzeczywiste oblicze naszej epoki, te „związki najróżnorodniejszych grub społecznych“ będą wymownem świadectwem, że oprócz zrozumiałej troski o chleb codzienny, czasom naszym przyświecało jednak — jakby gwiazda betlejemska — jasne słoneczne przykazanie Chrystusa o miłości bliźniego. Z tego ogólnego stanowiska oceniając najmłodszy w tej chwili związek sędziów, należy nam wszystkim powitać go sercem radosnem. To ugrupowanie się pierwszorzędných — jak wyżej rzekliśmy — czynników społecznych, bezwarunkowo może oddziaływać arcydotadnio na cały ogół ludności, na cały rozległy obszar stosunków socyalnych i etycznych.

Występuje bowiem w szranki działalności publicznej zwarta organizacya rozproszonych przedtem — a ze szkodą dla ogółu rozbieżnie nieraz

pracujących — sił najwyższej naszej inteligencji umysłowej, staje nie do walki bratobójczej, lecz do wspólnej z innymi pracy społecznej, potężna duchem falanga kapłanów i stróżów sprawiedliwosci, tego najwzniojszego ideału ludzkiego ducha.

„Związek sędziów“ występuje na arenę w pełnym bojowym rymsztunku. Nie zapomniał bowiem o najważniejszej broni, jaką się posługuje społeczeństwo nowożytne, a jaką jest niewątpliwie słowo drukowane. Zaraz na pierwszych posiedzeniach i rozprawach komitetu przygotowawczego postanowiono stworzyć własny organ związkowy, który zarówno w szeregi członków „Związku“ jak w krociowe zastępy inteligencji naszej niósłby propagandę zadań i celów tej nowej organizacji, który wreszcie dawałby ogółowi naszemu dokładny obraz jej działalności. Zrazu była mowa o stworzeniu w tym celu własnego, wyłącznie „Związkowi“ służącego czasopisma. Po bliższej jednak rozprawie, po rostrząśnięciu wszystkich *pro i contra*, wobec znacznych kosztów połączonych nieodzownie z każdym wydawnictwem peryodycznym, zdecydowano się oprzeć „Związek“ o czasopismo już od 10 lat istniejące. A tutaj wybór nie był już trudny. Powierzenie tych agend któremukolwiek czasopismu politycznemu lub literackiemu uważał komitet przygotowawczy całkiem słusznie tak pod względem rzeczowym jak formalnym za niedopuszczalne. Pozostała tedy jedyna *Reforma Sądowa* i ona stała się od tej chwili organem urzędowym „Związku“. Na apel redakcyi tego organu zgłosiło się zaraz w pierwszej chwili przeszło 60 współpracowników — nastąpił już rozdział pracy literackiej pomiędzy nich — i należyta redakcyja tego organu pod kontrolą komitetu redakcyjnego, osobno wybranego, jest w najszerszym tego słowa znaczeniu; zapewnioną.

Okazowy numer tego organu związkowego przedstawia się zupełnie dodatnio i interesująco — określono w nim program i zadanie „Związku sędziów i kół sędziowskich“, zamieszczono obszernie na podstawie zaписków w stenograficznych ułożone sprawozdanie z wiecu sędziów lwowskich; znajdujemy tam opis wypadków praktyki sądowej, obszernie przedstawiony został dział wiadomości bieżących do refomy sądownictwa odnoszący się i dział recenzyjny.

Zaś *Słowo polskie* w Nr. 358 z 4/8 1907. o naszym Związku tak pisze:

„Niedawno zawiązał się w Wiedniu państwowy Związek sędziów pod nazwą „Vereinigung der österreichischen Richter“ który naturalnie miał objąć i Galicyę, wielu też naszych sędziów do niego się zapisało.

Zrozumiano jednak w naszych sferach sędziowskich, że taka centralistyczna instytucya austriacka nie odpowiada interesom i potrzebom naszego kraju, zakrzętnięto też około stworzenia samoistnej organizacyi sędziowskiej w naszym kraju. Pod przewodnictwem radcy apel. p. Leopolda Hausnera, zawiązał się komitet organizacyjny, który opracował statut, opierający się na statucie organizacyi wiedeńskiej.

Komitet organizacyjny wydał obecnie odezwę do sędziów naszego kraju, w której dosadnie tłumaczy potrzebę samoistnej krajowej organizacyi:

Odezwa zwraca się gorącym apelem do sędziów i prokuratorów, aby postępowali do organizacyi, zapewniając, że nikt obawiać się nie powinien, żeby przystąpienie do Związku było nieprzychylnie oceniane ze strony władz przełożonych, które myśl utworzenia Związku przyjęły

bardzo życzliwie, dowodem czego, że prezydent wyższego sądu krajowego dr. Tchorzniński, wiceprezydent dr. Dylewski wpisali się już na listę członków, za ich przykładem też poszli i członkowie gremium wyższego sądu krajowego.

Zgłoszenia tak przystąpienia do Związku jak i współpracy w zjeździe przyjmuje przewodniczący p. L. Hausner, radca wyższego sądu ul. Batorego nr. 1.

Powstanie tej nowej organizacyi powitać należy z uznaniem, i sympatya.

Potrzeba asocjacyi, odczuwana w stanie sędziowskim niemniej jak we wszystkich innych musiałaby zapędzić naszych sędziów w objęcia centralistycznej organizacyi wiedeńskiej.

Organizacya ogólnie austriacka, łącząca kraje z tak różnorodnymi często sprzecznymi interesami i potrzebami, musiałaby z natury rzeczy stać się wyłącznie instytucją, asekurującą materialne warunki bytu sędziowskiego. A takie instytucye, pozbawione głębszego podłoża społecznego, często zamiast pożytku, przynoszą szkodę, rozbijają społeczeństwo na kasty. Temu zapobieżę snadnie Związek Krajowy, mający na celu podniesienie stanu sędziowskiego zgodnie z potrzebami kraju i społeczeństwa.

I dlatego powstanie jego jest na ozasie. Żywić należy nadzieję, że Związek pójdzie drogą, jaką mu wyznaczają inicjatorzy, podniesienia stanu sędziowskiego przez udatną pracę i tem samym stanie się jedną z dźwigni ekonomicznego podniesienia się kraju.

Związek Sędziów.

(W przededniu walnego zgromadzenia krajowego Związku sędziów, zwołanego na 10. listopada 1907.)

(Dziennik polski Nr. 516.)

Na wiosnę br. powstał państwowy Związek sędziów we Wiedniu, a w kilka miesięcy później Związek sędziów naszego kraju celem rozwoju i popierania interesów tego, tak szczytne zadania spełniającego stanu. Nie wdając się w ocenienie, czy i o ile właściwe jest tworzenie oddzielnych związków krajowych, i czy nie byłoby dla sprawy korzystniejszej przystąpić do związku centralnego, uważamy za stosowne poruszyć tu niektóre żywotne braki, całego stanu sędziowskiego i rozwoju jego dotyczące, by zachęcić ogół sędziów kraju do jak najliczniejszego wzięcia udziału w walnym zgromadzeniu, zwołanem przez krajowy Związek sędziów na dzień 10-go listopada br. celem omówienia na niem tych braków.

Nie da się zaprzeczyć, że stan sędziowski w należycie zorganizowanem państwie, ze względu na szczytne cele i zadania swoje, oraz wpływ, jaki wywiera na całe społeczeństwo, powinien być w hierarchii urzędniczej odmiennie zorganizowany, a pod pewnym względem wyżej ogółu innych urzędników państwowych postawiony, a to stosownie do zadań i wy mogów, jakie społeczeństwo słusznie do tego stanu stawia.

Sędziowie, mający zadanie swoje spełniać należycie, powinni górować pod względem fachowego i ogólnego wykształcenia, nieskazitelności cha-

rakteru i niezawisłości, oraz trafności zdania nad ogólną rzeszą urzędniczą, powinni się zatem rekrutować z najzdolniejszych i najdzielniejszych jednostek odnośnego społeczeństwa.

Do wytworzenia takiego stanu sędziowskiego winno państwo dążyć nie tylko przez należyte przygotowanie młodzieży, poświęcającej się temu zawodowi, lecz także przez zapewnienie sędziom odpowiedniejszego materialnego bytu, oraz otoczyć ich urzędowanie na zewnątrz warunkami, odpowiadającymi powadze i godności tego stanu.

Zrozumiasty to państwa pod względem kultury wysoko stojące, to też wynagradzają pracę sędziów zupełnie inaczej, niżeli u nas, a do urzędowania pobudowały im pałace, jak na nasze stosunki wprost zbyt wysokie, a przez stworzenie odpowiedniej liczby sędziów umożliwiły sędziom urzędować z umysłem swobodnym, wolnym od zdenerwowania wywołanego zbytnią ilością rozpraw i przeciążeniem pracy.

To też do zawodu sędziowskiego w tych krajach, wśród takich warunków wykonywanego, garnie się młodzież zdolniejsza i pracowitsza, zachęcona tymi korzystnymi warunkami dla stanu sędziowskiego stworzonymi — a władzę przełożone mogą wybierać najzdolniejszych z pomiędzy adeptów sądownictwa i tem samem umożliwić rozwój poziomu umysłowego tego stanu, który nieprzeciążony pracą i wolny od zdenerwowania ma czas i ochotę do pracy pozabiórowej dla rozwoju swej wiedzy.

A u nas? zwłaszcza zaś w Galicyi?

Nowa organizacja sądownictwa stawia wprawdzie adeptom tego stanu bardzo wielkie wymagania; rozszerza niezwykle — całkiem słusznie — egzamina kwalifikacyjne tak, iż są one obecnie najtrudniejsze ze wszystkich zawodów, przedłuża praktyką sądową z jednego roku co najmniej na lat trzy — wszystko to całkiem słusznie i teoretycznie bardzo ładnie — lecz cóż w zamian otrzymuje taki młodzieniec za tę pracę swoją? Oto widoki spędzenia życia całego w ciasnych i smrodliwych ubikacjach, często silnie zawilgoconych, wśród wyczerpującej siły i denerwującej pracy (z powodu niezwykłego przeciążenia i braku sił) — smutnej egzystencji po małych miasteczkach, gdzie także inne warunki życia, a zwłaszcza umysłowego są nader smutne — oraz materialne widoki uzyskania po długiej nienagannej służbie rangi VII, wśród obecnie bowiem panujących w sądownictwie stosunków, tylko wyjątki osiągnąć mogą pobory rangi wyższej.

By się o tem przekonać, wystarczy pobieżny rzut oka na liczby posad każdej rangi. Oto we wschodnim okręgu apelacyjnym na 250 posad auskultantów jest 500 posad adjunktów sądowych — 200 sekretarzy, 400 radców, a tylko niespełna 60 posad rangi VI, co w żadnym stosunku niepozostaje do rang niższych stopni.

To też w kołach adjunktów, a głównie radców sądowych, niezwykle panuje rozgoryczenie i zniechęcenie do obranego zawodu i pracy tak ciężkiej i odpowiedzialnej, a dziwić się nie można, że co lat kilka wielka liczba i to właśnie radców zdolniejszych, porzuca zawód sędziowski, by lepsze warunki materialnego bytu na innej osiągnąć drodze — koledzy ich bowiem szkolni, w innych zawodach, przy nienagannej służbie — pracujący wśród wielu przyjemniejszych i wygodniejszych warunków, już od lat — osiągnęli nie tylko pobory VI, lecz nawet V rangi. Na stwierdzenie prawdy tego twierdzenia wystarczy pobieżny porównawczy rzut oka na statuty personalne innych dykasteryj urzędniczych. To też, jak dowiadujemy się, znaczniejsza liczba radców sądowych, nie mogą doczekać się słusznego awansu po dwu kwinkweniach — znowu zamierza się pensyonować.

Poruszywszy w tem miejscu rangi i tytuły urzędnicze, nie możemy powstrzymać się od uwagi, że zwłaszcza tytuły są w sądownictwie nie tylko śmieszne, lecz nawet ujemnie na niektóre jednostki ambitne wpływać mogą, zatracając u nich w niektórych wypadkach niezawisłość sędziowską. Najszczytniejszym tytułem dla sędziego powinien być właśnie ten jego tytuł, z dodaniem I, II, względnie III instancyi. Co najwyżej przy kolegiach możnaby — czyniąc pewne ustępstwo dla biurokracyi austryackiej, pozostawić dla członków senatów tytuły radców, zaś dla przewodniczących senatu, ten ostatni tytuł radców. Odpowiadałoby to godności i powadze stanu, a śmieszne tytuły adjunktów, sekretarzy (bez sekretów) i nadradców — przeszłyby wreszcie do archiwów. Inna rzecz płace; te ze względu na ciężką i odpowiedzialną pracę, winny być bezwarunkowo i to wyłącznie dla stanu sędziowskiego odpowiednio podwyższone — i jeżeli sędzia urząd swój ma spełniać bez troski o rodzinę i być rzeczywiście niezawisłym.

A cóż za stosunki koleżeńskie panują w zawodzie sędziowskim? Powszechnie wiadomo, że koleżeństwo u sędziów bardzo wiele pozostawia do życzenia. Winni temu w pierwszej linii prezydenci sądów, których poważna część otacza się śmieszoną nieprzystępnnością i zarozumiałością wobec kolegów rangą niższych, chociaż łatwo zrozumieć, że tymi przymiotami ludziom rozsądnym nie zaimponują i zaufania ich sobie nie zjedną, a cóż dopiero da się powiedzieć o naczelnikach sądów powiatowych, którzy starając się pod tym względem naśladować swoich prezydentów, popadają wprost w śmieszną manję małomiasteczkowych wielkości, stwarzając bardzo przykre stosunki służbowe, kończące się wielokrotnie śledztwami dyscyplinarnymi, o czem przekonują odnośne akta dyscyplinarne.

Oto pobieżna wiązanka stosunków sędziowskich, panujących obecnie w Galicji wschodniej, przyczem już z rozmysłem pomijamy sprawę wzrastającego antagonizmu narodowościowego, co wszystko do uprzejmienia służby woale się nie przyczynia. Wiązanka to smutna, lecz każdy, kto zna stosunki sędziowskie w naszym kraju i komu dobro i poprawa ich leży na sercu, przyzna, że nie jest skreśloną złośliwie, lecz prawdziwie. Czy te wszystkie okoliczności mają zachęcić młodzież zdolniejszą do poświęcenia się zawodowi sędziowskiemu? Czyli bez zjednania młodych zdolniejszych adeptów dla tego zawodu i najszybszego usunięcia wyżej skreślonych braków możemy myśleć na serjo o podniesieniu poziomu umysłowego i znaczenia stanu sędziowskiego?

Rozwiązanie tych kwestyi pozostawiamy pierwszemu walnemu zgromadzeniu krajowego związku sędziów, tusząc, że ono potrafi uniknąć puste frazesy i gadania, a poprawą powyższych braków serjo się zajmie, w tej też nadziei zaszyłamy nowemu związkowi serdeczne Szojęś Boże!

Tworzenie „Kół sędziów“

Komitet przygotowawczy dla utworzenia „Krajowego Związku sędziów we Lwowie“ celem ustalenia zarysu całokształtu działalności Związku i wprowadzenia jednolitości w czynnościach zawiązujących się w kraju „Kół sędziów“ postanowił przy zawiązywaniu tych Kół następujące postępowanie, przy którego przestrzeganiu da się wprowadzić pożądaną jednolitość organizacyi naszego Związku.

*) Tego zapatrywania podzielimy (Przyp. Red.)

Czynności przygotowawcze.

W miejscowości, w której nie ma dostatecznej liczby (t. j. 5.) członków, potrzebnej do zawiązania samoistego „Koła sędziów“, powinni członkowie Związku porozumieć się pomiędzy sobą, tudzież z członkami sąsiedniej, ile możności najbliższej miejscowości i postanowić, do którego z sąsiednich Kół przystąpić lub kogo z sąsiedniej miejscowości do Koła swego, dla uzupełnienia potrzebnej liczby członków, zaprosić zamierzają. O tem postanowieniu swoim powinni zawiadomić tak Wydział Związku, jak i członków sąsiedniego Koła sędziów, do którego przystąpić zechcą.

Po zgłoszeniu się dostatecznej liczby członków, zwoła wiekiem najstarszy, lub w razie przeszkody, inny chętny członek zgromadzenie zgłoszonych do Koła członków Związku, na którym będzie wybrany: Komitet przygotowawczy dla zawiązania „Koła sędziów“ w danej miejscowości.

Komitet przygotowawczy wybierze niezwłocznie z pośród siebie przewodniczącego, jego zastępcę, sekretarza, skarbnika i bibliotekarza tudzież zastępców tychże i się ukonstytuuje.

Przy małej liczbie członków Koła mogą wejść wszyscy członkowie w skład Komitetu przygotowawczego, a funkcya sekretarza, skarbnika i bibliotekarza mogą być połączone w jednej osobie.

Następnie uchwali komitet statut „Koła sędziów“ w myśl wzoru przez Komitet Krajowego Związku sędziów we Lwowie uchwalonego i sędziom wszystkim w lipcu b. r. doręczonego. Jeżeli zaś Komitet uchwalili statut ten ściśle według udzielonego wzoru, natenczas należy tylko wypełnić we wzorze pozostawione luki, a statut będzie gotów. Mimowolnie należy na okładce i w §. 1. statutu wpisać siedzibę „Koła sędziów“, zaś w §§i 8. i 12. liczbę członków Wydziału. Nadmieniam się przy tem, że liczba członków Wydziału wraz z przewodniczącym i jego zastępcą powinna być podzielna przez 3., a zatem może wynosić 3. 6. 9. 12. etc., wobec czego oczywiście Koła obejmujące tylko pięciu członków, nie mogą przyjąć więcej jak trzech członków do Wydziału; w którym to razie funkcye sekretarza, skarbnika i bibliotekarza rozdzielić należy pomiędzy tych trzech.

Jeżeli Wydział składa się z małej liczby członków n. p. trzech lub sześciu, wówczas będzie wskazaniem dla zapobieżenia zastojowi w czynnościach wydziału, wybrać na Walnem Zgromadzeniu także odpowiednią ilość zastępców członków, którzyby w razie ubytku lub przeszkody którego z członków Wydziału, mogli być do Wydziału powołani.

Po uchwaleniu statutu wniesie Komitet przygotowawczy Koła podanie do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, z prośbą o przyjęcie statutu do wiadomości; do podania tego należy załączyć pięć egzemplarzy statutu, podanie powinno być podpisane przynajmniej przez pięciu członków „Koła“, i ma być zaopatrzone stemplem na 1 Kor. Każdy zaś egzemplarz statutu stemplem na 30 hal.

Po przyjęciu statutu do wiadomości przez c. k. Namiestnictwo, lub gdyby po wpływie czterech tygodni od dnia wniesienia podania licząc, Władza ta zawiązania Koła nie wzbronila, zwoła przewodniczący Komitetu przygotowawczego Walne Zgromadzenia „Koła sędziów“, celem ukonstytuowania się Koła z porządkiem dziennym w §. 8. statutu Koła określonym.

O ukonstytuowaniu się „Koła sędziów“ należy niezwłocznie zawiadomić Wydział Krajowego Związku sędziów we Lwowie w myśl § 11. 1. a statutu, pozem rozpoznie ukonstytuowane „Koło sędziów“ swoje:

Czynności bieżące :

Cały ruch i właściwa czynność Krajowego Związku sędziów odbywać się będzie w „Kołach sędziów“, a mianowicie ruch tak w kierunku naukowym, jak i w kierunku mającym na celu podniesienie sądownictwa w kraju w ogóle a stanu sędziowskiego w szczególności.

Odróżnić tu należy następujące czynniki :

- a. doroczne Walne Zgromadzenie Koła sędziów;
- b. miesięczne posiedzenie Wydziału ;
- c. pojedyncze zebranie Koła sędziów ;
- d. zebrania prawnicze ;
- e. odczyty popularne ;
- f. seminaria nauczycielskie ;
- g. biblioteka naukowa ,

Zakres działania dorocznego Walnego Zgromadzenia i Wydziału Koła sędziów jest w §§. 7 — 14 statutu dokładnie określony, dodać może tylko wypada, że Wydział Koła zbieraćby się powinien przynajmniej raz w miesiącu dla utrzymania administracji Koła w należyтым porządku,

Peryodyczne zebrania Koła sędziów.

Przewodniczący Koła po porozumieniu się z członkami, wyznaczy referentów dla poszczególnych sprawozdań i referatów, tudzież stałe dni w miesiącu, w których odbywać się będą peryodyczne zebrania Koła, bądź to raz w tygodniu, bądź też co dni czternaście. Za poprzedniem uzyskanem przyzwoleniem odnośnego przełożonego Prezydium Sądu Kolegialnego będą mogły zebrania Koła odbywać się w jednej z sal sądowych.

Na takich zebraniach zakomunikuje przede wszystkim Przewodniczący Koła zebranym członkom enuncyaty Wydziału Związku sędziów, bądź to w organie Związku ogłoszone, bądź też w drodze korespondencji przestane, następnie zaś przedstawi odnośny referent w krótkości treść ostatniego dziennika rozporządzeń c. k. Ministerstwa sprawiedliwości, tudzież treść dziennika ustaw Państwa i ustaw krajowych, o ile to wchodzi w zakres czynności sądowych; przyczem będą omawiane i wyjaśniane ważniejsze ustawy i rozporządzenia, tudzież podnoszone nasuwające się zagadnienia i wątpliwości. Gdyby podniesione wątpliwości, po przeprowadzonej dyskusyi, uchylić się nie dały, należy odnieść się w tym przedmiocie do Wydziału Związku sędziów, który we właściwej drodze spowoduje wyjaśnienie wątpliwej kwestyi.

Każde Koło sędziów prenumerować będzie przynajmniej jedno peryodyczne pismo prawnicze, jeżeli pism takich nie prenumeruje biblioteka sądowa lub miejscowe Towarzystwo prawnicze, treść zaś tego pisma, jak również i treść organu Krajowego Związku sędziów powinna być także omawianą na zebraniach Koła.

Dalej mają być przedmiotem dyskusyi na tych zebraniach wątpliwe kwestye nasuwające się często pojedynczym sędziom w ich praktyce codziennej i podawane do wiadomości członków zasadnicze rozstrzygnięcia Sądów wyższych i Najwyższego Trybunału.

Będą tam także omawiane sprawy dotyczące interesu stanu sędziowskiego i potrzeby tak sądownictwa w ogóle jak i sądów poszczególnych, o zapadłych zaś w tych przedmiotach uchwałach należy zawiadomić Wydział Związku do zużytkowania przy wnoszeniu memoriałów i petycji

Także sprawy mające na celu podniesienie dobrobytu członków Koła jak n. p. spółki spożywcze, wytwórcze, budowlane i inne ułatwienia

na oku mające mogą być przedmiotem dyskusji na zebraniach Koła, z tem jednakże zastrzeżeniem, że gdyby w tych celach formalne stowarzyszenia tworzone być miały, przy tem ściśle do przepisów odnośnych ustaw się zastosować i także nowe stowarzyszenia na odrębnych statutach oprzeć należy.

Zebrania prawnicze.

W miejscowościach, w których nie ma stowarzyszenia prawniczego, mogą być niektóre pojedyncze zebrania Koła sędziów oznaczone jako zebrania prawnicze, na które zapraszani być mogą jako goście lub prelegenci także prawnicy do Koła sędziów nienależący jak n. p. profesowie prawa, adwokaci, notaryusze, koncypienti adwokacy i notaryalni, urzędnicy polityczni, skarbowi i t. d. jak również ludzie innych zawodów interesujący się szczególnie przedmiotem, jaki na zebraniu ma być rozpatrywany.

Na zebraniach prawniczych odbywać się będą odczyty i dyskusye prawnicze, omawiane i komentowane będą nowe ustawy, bądź to już obowiązujące, bądź projektowane; — jak niemniej ogólne potrzeby sądownictwa danej okolicy, jak n. p. potrzeba pomnożenia Sądów, sił sądowych, wzniesienia budynków sądowych i t. d. Wykluczone natomiast są z zebran prawniczych wszelkie dyskusye dotyczące stanu sędziowskiego i wszelkie kwestye polityczne.

Odczyty popularne.

W razie ogłoszenia nowych ustaw, zwłaszcza odnoszących się do pewnych warstw społecznych w kraju, jak n. p. do warstw handlowych, przemysłowych, rolniczych, robotniczych i t. d. w miejscowości, w której nie ma towarzystwa prawniczego, może Koło sędziów, a nawet powinno postarać się o urządzenie odczytów popularnych, któreby miały na celu zaznajamianie z nową ustawą, dotyczącą interesowanych warstw społecznych w sposób dla nich przystępny i przez danie potrzebnych wskazówek ułatwić im zastosowanie się do nowych przepisów. Podobne odczyty, ile będą odpowiadały celowi, mogą być ogłaszane drukiem bądź to przez Koło bądź też przez Związek.

Pożądanemby było również, by Koło sędziów czyniły staranie o odbywanie w szkołach powtarzających i rzemieślniczych popularnej nauki prawa, która miałaby na celu zaznajamianie uczniów z głównymi najpierwotniejszymi zasadami prawa cywilnego, handlowego, wekslowego, etc. i popularyzowanie tym sposobem znajomości najgłówniejszych zasad prawnych pomiędzy ogółem ludności.

Seminarya sędziowskie.

W miastach, które są siedzibą Sądu kolegjalnego, Koło sędziów postarać się powinno o zorganizowanie przy Sądzie seminarium sędziowskiego, o ile ono dotąd tam nie istnieje. Będzie więc rzeczą Komisji przez Wydział Koła do tego celu wybranej, po zasięgnięciu przyzwolenia dotyczącego Prezydenta Sądu, stosując się do zarządzeń, przystąpić do organizacyi seminarium sędziowskiego, Ułoży więc komisya plan nauki, postara się o prelegentów i potrzebne dzieła naukowe tudzież pisma prawnicze i nie szczędząc zachęty i wpływów swoich usilnie starać się będzie o to, by nauka odbywała się systematycznie i regularnie i by miejscowi auskultanci i praktykañci sądowi w niej pilnie udział brali,

Seminarium sędziowskie istnieje już od lat kilku przy Sądzie krajowym we Lwowie, jest prowadzone bardzo dobrze i może nowo tworzącym się za wzór posłużyć.

Biblioteka naukowa.

Nie masz postępu w nauce bez biblioteki. Dzieła naukowe są jednak jak wiadomo, zazwyczaj drogie i mało sędziów jest w tem szczęśliwym położeniu, by mogli sobie zestawić własną dostateczną bibliotekę prawniczą. Lecz czemu jednostka nie podoła, temu podołać może siła zbiorowa. To też jednym z najgłówniejszych zadań Koła sędziów powinno być zebrane dla Koła doborowej biblioteki prawniczej o ile nie wystarczy w tym celu biblioteka sądowa lub miejscowego Towarzystwa prawniczego.

Nie nastąpi to oczywiście od razu, ale powoli z czasem, przy należytych staraniach i zapobiegliwości, można będzie nawet w Kołach małej liczbie członków, zestawić już po kilku latach bibliotekę wystarczającą na potrzeby członków, tak pod względem jakości jak ilości dzieł, a następne jej uzupełnianie, nie będzie już połączone z trudnościami. Księgozbiór musi być jednakże prowadzony należyście; musi być odpowiednio katalogowany i w ewidencji utrzymywany i musi być dla członków przystępny, gdyż inaczej biblioteka najliczniejsza staje się bezwartościową lub zostaje rozwleczoną i ginie bez śladu. Zasady prowadzenia biblioteki są ogólnie znane, zresztą w razie zachodzącej potrzeby, udzieli Wydział Związku żądanych wskazówek w tym kierunku.

Prócz tych czynności będzie jednym z najważniejszych zadań Koła sędziów, podtrzymywanie i pielęgnowanie pomiędzy członkami ścisłego a serdecznego

stosunku Koleżańskiego,

który nie tylko że stanie się znakomitą spójnią w naszym Związku i przyczyni się do rychłego rozwoju stowarzyszenia, ale ułatwi nam niepospolicie zbliżenie się do szczytnych celów, jakie związek sobie wytknął.

„Jeden dla wszystkich a wszyscy dla jednego“ niechaj będzie naszym hasłem, — niechaj nas nie dzieli, ani różnica stanu, ani wyznania, ani narodowości ani wreszcie przekonań politycznych; — pamiętajmy o tem, że sprzęgłszy się raz przed rydwanem Temidy, mamy długie lata iść razem, ramię przy ramieniu, jako towarzysze jednej pracy, w służbie tego społeczeństwa, któremu mamy wymierzać sprawiedliwość jako jej szafarze i kapłani. — Służba to znojna i pełna odpowiedzialności, zadanie niełatwe; to też wspieć powinniśmy się nawzajem, by mu podołać. Będziemy się zatem wzajemnie pouczać, w razie potrzeby nawzajem zachęcać i podnosić upadających na duchu; pomagać sobie i wyręczać się chętnie nawzajem w razie przeciążenia lub przeszkody i dbać zawsze o powagę i dobrą opinię sądownictwa, występując w jego obronie w razie niesłusznych napaści, a usuwając nieprawidłowości, gdzie one w istocie zaistnieją.

Ale także po za Związkiem i urzędem niechaj nas łączy węzeł przychylności koleżańskiej. Kolegę nie pozostawiamy na uboczu; samotnika wciągnijmy do naszego grona: gdy spostrzeżemy, że kolega zbacza z drogi, natenczas bez rozgłosu, braterską radą, słowem serdecznego druha starajmy się sprowadzić go na właściwe tory, by nie odczuł upokorzenia. Brońmy w zamian naszej dobrej sławy i niemówmy źle o sobie wzajemnie; nieszcześliwemu podajmy rękę pomocną, wdowy i sieroty po kolegach otoczmy szczególną opieką naszą, a tak postępując utrzymamy w naszym gronie serdeczny stosunek koleżański, który nie tylko że wytworzy między nami przyjemne pożywie towarzyskie, ale przyczyni się także do podniesienia powagi sądownictwa w kraju!

Listy do Redakcyi.

Szanowny Panie Redaktorze i Kolego!

Bardzo się ucieszyłem przeczytawszy w Reformie sądowej, że Pan Kolega na I ogólnem zebraniu sędziów lwowskich celem zastanowienia się nad kwestyą zawiązania Krajowego Związku sędziów i kół sędziowskich dnia 12 marca b. r. odbytem wymownie przedstawił sprawę pomnożenia posad VI. rangi i uznał ją za bardzo pilną. Niestety, jeśli się nie mylę, dotychczas jeszcze radcy sądowi lwowskiego apelacyjnego okręgu sądowego nie poszli w tej sprawie za chwalebny przykład kolegów innych okręgów apelacyjnych i nie wnieśli przez osobną deputacyę do Rządu żadnego memorandum. Muszę atoli na podstawie zasięgniętych szczegółowych wiadomości u samego źródła sprostować przez Pana Kolegę udzielone w tej sprawie wyjaśnienia jako niezupełnie zgodne z faktycznym stanem rzeczy.

C. k. Ministerstwo sprawiedliwości bowiem mimo życzliwego przyjęcia deputacyi kolegów morawsko-szląskich w lutym b. r. i uznania słuszności ich żądań, dało niestety teje samej deputacyi w miesiącu lipcu b. r. przy ponownem jej pojawieniu się w Wiedniu do zrozumienia, że zamierza jedynie w okręgu apelacyjnym morawsko-szląskim jako rzekomo pod względem awansu radców VII. rangi najgorzej sytuowanym pomnożyć liczbę posad VI rangi najwyżej o 8 posad nowych i to wyłącznie tylko przy kolegialnych sądach i że wcale nie ma zamiaru utworzenia posad VI. rangi dla radców i przełożonych sądów powiatowych na powiatach, rzekomo z tej przyczyny, żeby i starostowie na powiatach również posunięcia ich do VI. rangi się nie domagali.

O pomnożeniu zatem liczby posad VI. rangi w Galicyi c. k. Ministerstwo sprawiedliwości wcale nie myśli. Jakkolwiek o ile mi wiadomo, również i deputacya radców sądowych krakowskiego apelacyjnego okręgu w czerwcu b. r. w teje samej sprawie była u J. E. Pana Ministra sprawiedliwości i skarbu.

Należy zatem mojem zdaniem w tej naszej wspólnej sprawie jak najszybciej również z apelacyjnego okręgu lwowskiego wysłać deputacyę radców sądowych do Rządu wraz z należyte ułożonem i uмотywowanem memorandum, gdyż tylko pod tym warunkiem możemy spodziewać się pomnożenia posad VI. rangi także w Galicyi, jeżeli solidarnie z kolegami innych okręgów apelacyjnych będziemy postępowali. Tę naszą sprawę należałoby następnie bezzwłocznie i energicznie po otwarciu sesyi parlamentu w Wiedniu dalej prowadzić przy pomocy naszych posłów radców sądowych aż do spełnienia naszych gorących życzeń.

Ponieważ zaś radcy jako przełożeni sądów powiatowych mimo, że przeważna ich część położyła zasługi wielkie wprowadzając w życie nowe ustawy w r. 1898 i że na nich spada cała odpowiedzialność przed przełożoną władzą za agendę sądów powiatowych, tudzież mimo, że tylko na podstawie swej szczególniejszej do kierowania sądem przez Ministerstwo sprawiedliwości wymaganej kwalifikacyi zostali zamianowani przełożonymi sądu, doznają już wielkiej krzywdy, będąc pomijani przy obsadzeniu opróżnionych posad VI. rangi rzekomo z tej przyczyny, że nie posiadają praktyki sądów kolegialnych i doznałoby tem większej i niezastużonej niczem krzywdy, gdyby ich z tej wyż rzeozzonej przyczyny i nadal przy obsadzeniu opróżnionych względnie nowo utworzyć się mających posad VI rangi po-

mijano — przeto koniecznie wypada prosić c. k. Ministerstwo sprawiedliwości w temże samem memorandum o pomnożenie posad. VI. rangi, aby najspieszniej analogicznie do ustawy z dnia 3. czerwoa 1894 N. 106 dz. u. p. i z tych samych motywów wniosło projekt do noweli zmieniając przepis § 24 ust. o org. sąd tej osnowy, że w sądach powiatowych piąta część posad radców sądowych obsadzona być ma radcami sądu krajowego wyższego w charakterze przełożonych sądu, jak to ma miejsce w Saksonii, ewentualnie, aby przynajmniej 1/5 część najstarszych rangą radców sądu krajowego jako przełożonych sądów powiatowych została ad personam zamianowana radcami sądu krajowego wyższego.

Nie wątpię że Szanowny Pan Kolega jako redaktor Reformy sądowej znany ze swej szczególniejszej zdolności i energii zajmie się ochoczo i energicznie powyższą naszą wspólną i piekącą sprawą, załączam wyrazy wysokiego poważania i koleżeńkiego pozdrowienia

Dr. B.

radca sądu kraj. i przełożony sądu.

Dziękujemy najuprzejmiej Wielce Szanownemu Panu Koledze za wyrazy uznania i poruszenie tej kwestyi. Informacyi naszej zasiągnęliśmy u jednego z członków deputacyi Kolegów morawsko-szląskich, sprostowanie ochętnie przyjmujemy a w sprawie samej donosimy, że i na tym punkcie spostrzegliśmy brak solidarności u naszych kolegów. Na nasze wezwanie do Kolegów, by się oświadczyli. czyli się solidaryzują z petycją Kolegów morawsko-szląskich, otrzymaliśmy takie oświadczenia tylko od 13 Kolegów z Nowego Sącza, 16 Kolegów z Tarnopola tudzież od Kolegów w Leżajsku (1), Nowym Targu (1), Buczaczu (1) Zakliczynie (1), Samborze (2), Zatożcach (1), Dobromilu (1), Komarnie (1), Andrychowcie (1), Sądowej Wiszni (1), Szczercu (1), Niepołomie (1), Brodach (1) Drohobyczu (1), Lutowiskach (1), Bukowsku (1), Birczy (1), Mielcu (1) Nadwornie (1) Mikulińcach (1). Razem więc oświadczyło się za petycją morawsko-szląską tylko 40 kolegów — a gdy w okręgu apelacyjnym lwowskim mamy 352 a w okręgu apelacyjnym krakowskim 140. Kolegów, razem 492 Kolegów, przeto takich Kolegów, którzy solidaryzują się z petycją morawsko-szląską jest zaledwie dziesiąta część. Czyż można wnosić do Ministerstwa sprawiedliwości memorandum podpisane tylko przez jedną dziesiątą część radców? Wobec tego i z uwagⁱ, że Krajowy Związek sędziów we Lwowie dotąd się nie ukonstytuował, że Koledzy krakowscy i kołom. wbrew naszemu oczekiwaniu i ku ogólnemu zdziwieniu nawet w sferach miarodajnych zerwali z nami solidarność, zorganizowawszy się w samoistne sekcyje centralnego wiedeńskiego związku sędziowskiego, nie pozostaje nam Kolegom lwowskiego okręgu apelacyjnego nic innego, jak sprawę tę istotnie dla nas bardzo żywotną postawić na porządku dziennym walnego zgromadzenia w dniu 10 listopada 1907 do Lwowa zwołanego. Uchwała Walnego Zgromadzenia członków Związku w tej sprawie powzięta będzie miała donioślejsze znaczenie w obec sfer centralnych. Wszliśmy w tej sprawie także w kontakt z parlamentarną komisją sądowno-administracyjną, której przewodniczącym jest adw. Dr. Małachowski i otrzymaliśmy zapewnienie, że komisya ta przygotowując obecnie obszerny referat co do stosunków sądownictwa w obu okręgach apelacyjnych i tę sprawę weźmie pod rozwagę i naszą petycję w tej kwestyi poprze.

Redakcyja.

KRAJOWY ZWIĄZEK SĘDZIÓW WE LWOWIE.

LISTA

członków Wydziału krajowego Związku sędziów we Lwowie
na 3 lata.

Prezydent Związku:

LEOPOLD HAUSER, o. k. radca wyż. S. Kr. we Lwowie.

Zastępca Prezydenta Związku:

JÓZEF SZYMONOWICZ, o. k. radca wyż. S. kr. we Lwowie.

Członkowie Wydziału:

1. Dr. JULIAN BRYLIŃSKI, o. k. radca sądu krajowego i kierownik o. k. sądu pow. S. II. we Lwowie.
2. ZYGMUNT DWORSKI, o. k. radca wyższego sądu krajowego we Lwowie.
3. ANTONI DOLNICKI, o. k. radca sądu kraj. we Lwowie.
4. HERMAN GARFEIN, o. k. radca wyż. Sądu kraj. we Lwowie.
5. JAN FRANKE, o. k. zastępca Prokuratora Państwa we Lwowie.
6. Dr. ZYGMUNT HAHN, o. k. adj. sądowy we Lwowie.
7. JÓZEF KOHMAN, o. k. radca sądu krajowego w Samborze.
8. ROMUALD ALEKSANDER LEWANDOWSKI, o. k. radca sądu kraj. we Lwowie.
9. Dr. JÓZEF ŁASZKIEWICZ, o. k. sekretarz sądowy we Lwowie.
10. EDWARD REISS, o. k. auskultant sądowy we Lwowie.
11. MIECZYŚLAW ROSSOWSKI, o. k. radca i naczelnik sąd. w Szczerou.
12. ERAZM SEMKOWICZ, o. k. sekretarz sądowy we Lwowie.
13. ADAM SCHNEIDER, zastępca o. k. Nadprokurat. Państw. we Lwowie.
14. ZDZISŁAW SZYBALSKI, o. k. radca wyższego Sądu kraj. w Krakowie.
15. ALEKSANDER SZULISŁAWSKI, o. k. auskultant sądowy we Lwowie.
16. JAN ŻDZARY ŻDZARSKI, o. k. radca sądowy i kierownik o. k. sądu pow. S. I. we Lwowie.

Komisya rewizyjna.

z 3 członków

na 1 rok.

1. KAROL d'ABANCOURT, o. k. radca wyższego sądu kraj. we Lwowie.
 2. JAN HAIMAN, o. k. sekretarz sądowy we Lwowie.
 3. JÓZEF STERZYŃSKI, o. k. sekretarz sądowy we Lwowie.
-

Praktyka sądowa.

Wkładka pocztowej kasy oszczędności nie należy do masy konkursowej.

W pewnym sporze w postępowaniu konkursowem przeprowadzonym powziął Najwyższy Trybunał decyzją, która zainteresowała najszerzo warstwy publiczności.

Wiadomo, że ustawa o pocztowych kasach oszczędności z 28. maja 1882 uwolniła wkładki złożone w urzędzie pocztowych kas oszczędności od egzekucyi*), lecz w art. 17. ust. 4 zawiera postanowienie, że w razie konkursu złożyciela zarządca masy konkursowej jest uprawnionym do wypowiedzenia i ściągnięcia tego rodzaju wkładki oszczędnościowej. To ograniczające postanowienie artykułu 17. ust. 4 zostało, jak to orzekł po raz pierwszy obecnie Najwyższy Trybunał w przeciwieństwie do decyzji dwóch niższych instancji, przez ustawę wprowadzoną do ordynacji egzekucyjnej uchylone i zwolnienie od egzekucyi wkładek oszczędnościowych rozszerzone także na wypadek konkursu. Wypadek był następujący.

W konkursie elektrotechnika Oskara G. uchwalił sąd krajowy jako konkursowy w Wiedniu mimo sprzeciwiania się krydataryusza wciągnąć wkładkę oszczędnościową w kwocie 931 K. w pocztowym urzędzie kas oszczędności złożoną do masy konkursowej. Rekurs krydataryusza odrzucił wyższy sąd krajowy. Preciw tej decyzji wniósł krydataryusz przez Dra Wiktora Rosenfelda nadzwyczajny rekurs rewizyjny do Najwyższego Trybunału sądowego, który zniósł decyzje obu niższych instancji a to z powodów następujących:

Jakkolwiek art. 9. ust. 4. ustawy wprowadzonej do ordynacji egzekucyjnej utrzymuje w mocy tylko przepisy ustawy o pocztowych kasach oszczędności co do niedopuszczalności zapowiedzeń i egzekucyi na wkładki oszczędnościowe, nie wdając się w rozbiór kwestyi, czy także postanowienie o pocztowych kasach oszczędności na wypadek konkursu pozostaje w mocy, to jednak postanawia art. 12 ustawy zaprowadzającej ordynację egzekucyjną wyraźnie, że przepis art. 9. ma zastosowanie i do postępowania konkursowego, że tedy książeczki pocztowej kasy oszczędności zwolnione są od egzekucyi także w razie konkursu; tem samem pozbawiony został mocy prawnej odmienny przepis ustawy o poczt. kas. oszcz., że w razie konkursu zarządca masy konkursowej jest uprawniony ściągnąć wkładkę oszczędnościową do masy konkursowej.

Prasa wiedeńska a w szczególności „die Zeit“ w Nrze 1755. ze stanowiska interesów kupieckich przy dokładnem rozpatrzeniu art. IX. i XII. u. z. o. e. nie może się zgodzić z zapatrywaniem powyższem Najwyższego Trybunału. Jasnym jest bowiem, że przez ordynację egzekucyjną nie miała nastąpić zmiana w stanie prawnym co do wkładkowych książeczek urzędu pocztowych kas oszczędności. Art. IX. utrzymuje w mocy prawnej tylko przepisy ustawy pocztowych kasach oszczędności co do niedopuszczalności egzekucyi na książeczki wkładkowe; osobnej wzmianki o postanowieniu na wypadek konkursu nie było potrzeba. Art. XII. postanawia na wszelki wypadek, że postanowienia art. VI. do XI. mają zastosowanie i do konkursu tak, że również art. IX. ma zastosowanie do postępowania konkursowego i nie powiedział niczego innego, jak to, co było zawarte w §. 1.

*) Ob. Ref. sąd. str. z r. 1906. I die Zeit N. 1748. I 1755.

ord. konk. mianowicie, że do masy konkursowej należy wciągnąć przedmioty egzekucyi podlegające. Gdy jednak już poprzednio mimo istnienia §. 1. ord. konk. mimo to księżeczki oszczędności pocztowe były wyjęte z pod egzekucyi, zarządca konkursowy na podstawie specjalnego postanowienia ustawy o pocztowych kasach oszczędności był uprawnionym je wypowiedzieć, to nie można zrozumieć, o ile powoływanie się na art. IX. i XII. u. z. o. e. mogło doprowadzić do wyniku, że zarządca masy konkursowej nie ma już przyznanego ustawą o poczt. kas. o. prawa wypowiedzenia, ściągnięcia i zakwitowania wkładki. Gdyby ordynacya egzekucyjna była chciała uchylić szczegółowe postanowienie ustawy o pocztowych kasach oszcz., byłaby to wyraźnie postanowiła.

Że powyższe zapatrywanie jest trafnem, wynika z historyi powstania obu wyżej powołanych artykułów u. z. o. e.

Do art. IX. zaznaczają motywa rządowe, że naprowadzanie w ustawie wprowadzanej norm w mocy prawnej pozostających nie jest bezwarunkowo potrzebnem. „Przyczyni się to bowiem do łatwiejszego zastosowania ustawy, gdy tylko najważniejsze z przepisów dawniejszych, które w mocy prawnej pozostają, będą wymienione w ustawie wprowadzanej“ Artykułem tym nie zmierzano więc wcale spowodowania zmiany w poprzednim stanie prawnym. Obeonego art. XII. nie ma w ogóle w projekcie rządowym. Był też zbyt zbytecznym, gdyż on postanawia tylko to, co wynika z §. 1. ord. konk. Widocznie tylko, aby zadość uczynić wyrażonemu życzeniu co do jasności, dodała go wspólna komisya izby panów poselskiej, która przygotowywała reformę procesu cywilnego. O szczegółowym postanowieniu ustawy o pocztowych kasach oszczędności wcale nie myślano a wcale już nie miano zamiaru spowodowania zmiany co do traktowania oszczędnościowych księżeczek wkładkowych pocztowych.

Inna jest kwestya, czy ustawowe przepisy w tej sprawie są słuszne.

Jeżeli ustawa o pocztowych kasach oszczędności chciała przyznać wkładkowym księżeczkom przywilej uwolnienia od zapowiedzeń i przyznać w drodze egzekucyi, a więc uwolnić je od wierzycieli, to byłoby logicznem, aby to uwolnienie miało zastosowanie także w konkursie Jest tu więc logiczna sprzeczność w ustawie. Ustawa chciała widocznie stworzyć przywilej nie dla wkładającego, lecz raczej dla pocztowej kasy oszczędności, aby nowej instytucyi zapewnić możliwie największy rozwój. Ale gdy prawodawca stworzył ten przywilej nie chciał tego przywileju w razie konkursu. Na tę sprzeczność wskazał już deput. Dr. Grünwald w debacie nad ustawą o pocztowych kasach oszczędności w r. 1882. który oświadczył się przeciw temu przywilejowi i między innymi wypowiedział zdanie: „Dalsza sprzeczność zachodzi w ustępie 4, gdzie dozwolono zarządcy masy konkursowej, podejmowanie pieniędzy z pocztowej kasy oszczędności. A więc ogólna egzekucya jest dopuszczalna, ale sp. cyjalnania jest dopuszczalna“. Odpowiedzi nie otrzymał a sprawozdawca bronił art. 17

Gdyby się chciało postanowienie ustawy oprzeć na zasadach socjalno politycznych, to na wypadek konkursu winno się księżeczki pocztowych kas oszczędności wyłączyć Dalsza niekonsekwencya polega także w tem, że dłużnik, który ma tylko jednego wierzyciela, może odjąć mu na zawsze swoją wkładkę oszczędnościową, gdyż konkurs otwiera się tylko w razie istnienia więcej wierzycieli, gdy tymczasem dłużnik, który jest tak nieszcześliwym, że ma więcej wierzycieli, musi swoje oszczędności odstąpić masie konkursowej

Są to jednak uwagi, które mogą mieć znaczenie tylko na wypadek zmiany ustawy o pocztowych kasach oszczędności i można mieć rozmaite

zapatrywania co do reformy tej ustawy. To tylko pewnem jest, zdaniem autora powyższego artykułu, że wyrok Najw. Tryb. nie odpowiada ustawie. Można się jednak ze względu na ten nowy stan prawny tem pocieszać, że nie są to wielkie kwoty, które mogą być odjęte wierzytelom. W myśl ustawy o pocztowej kasie oszczędności nie może jedna wkładka przekroczać sumy 2000 K. O ile wkładki i skapitalizowane odsetki sumę tę przekroczą, zakupuje urząd pocztowy renty i wydaje książeczki rentowe, do których ograniczenia egzekucyjne art. 17. nie mają zastosowania. Posiadanie kilku książeczek wkładowych przez jednego włożyciela jest niedopuszczalne i połączone z utratą kapitału kwotę 2000 K. przekraczającego. Może się więc tylko rozohodzić o kwotę 2000 K. W razie podstępnego działania mają wierzytiele prawo zaczeplenia.

Od Redakcyi.

Z powodów od nas niezależnych nie byliśmy w stanie wysłać tego numeru wszystkim P. T. zwolennikom naszego pisma, przed dniem 10. listopada b. r. jako dniem Walnego Zgromadzenia członków Krajowego Związku sędziów. Jak już z dzienników politycznych wiadomo odbyło się to zgromadzenie w dniu 10. listopada b. r. przy bardzo licznym udziale członków (około 300). Przebieg obrad tego Walnego Zgromadzenia i treść odczytu Dr. Hahna podamy na podstawie zapisków stenograficznych w następnym numerze Reformy sądowej. obecnie tylko zaznaczamy, że lista proponowanych przez nas kandydatów do Wydziału Związku wyżej podana miała na oku cele praktyczne, mianowicie powołanie do Wydziału większej liczby członków stale we Lwowie zamieszkałych, by umożliwić członkom Wydziału odbywanie regularnych posiedzeń Wydziału. Walne Zgromadzenie dało wyraz życzeniu, by więcej uwzględniano sędziów z prowincyi dlatego wybrani zostali przez akłamację:

Prezydentem Związku radca wyższego sądu kraj. we Lwowie Leopold Hauser, zastępcą radca wyż. s. kraj. we Lwowie Józef Szymonowicz. Do wydziału weszli pp.: Ferman Garfein, radca w. s. kr. we Lwowie, Jan Franke, zast. prokuratora we Lwowie, Romuald Aleksander Lewandowski, radca s. kraj. we Lwowie, Mieczysław Rossowski, naczelnik sądu w Szczercu, Erazm Semkowicz, sekr. sądu we Lwowie, Adam Schneider, zast. st. prokuratora we Lwowie, Mieczysław Szymbalski, radca wyższego s. kr. w Krakowie, Aleksander Szulistański, askultant sąd. we Lwowie, Jan Źdźary Źdźarski, kierownik sądu pow. s. l. we Lwowie. M. Remizowski, askultant we Lwowie, Wł. Augustynowicz, adjunkt w Buczaczu, Wł. Grzędzielski, naczelnik s. w Mościskach, dr. Adam Pilecki, radca w Drohobyczu, Alojzy Gürtler, adjunkt w Bóbrce, adjunkt Teodor Gissowski i naczelnik sądu w Żurawnie Wład. Kirchner.

Nowy Wydział zaraz się ukonstytuował: Do komisji skonstruującej wybrani pp.: radca w. s. kr. we Lwowie, Zygmunt Dworski, Jan Haiman, sekretarz s. we Lwowie i Józef Sterzyński, sekretarz s. we Lwowie.

Po dokonaniu wyborów ustanowiono wpisowe 2 kor., a wkładkę roczną 12 kor. Auskultanci i praktykanci płacić będą wkładkę 6 kor. rocznie. Wpłata wkładek nastąpić ma od 1. stycznia 1908.

Na ułatwienie członkom i Kołom sędziowskim, które obecnie mogą się już organizować, nadsyłania wkładek, uchwalił Wydział przystąpić do obrotu czekowego pocztowej kasy oszczędności